

Przeglądy i komentarze

UROCZYSTOŚCI GRUNWALDZKIE

Największą wśród tegorocznych uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego była 550 rocznica zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem.

Dwa lata temu, w czerwcu 1958 r., Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu ogłosił odezwę w sprawie uczczenia rocznicy tego wielkiego wydarzenia historycznego. Odezwa ta znalazła niezwykle szeroki oddźwięk wśród rzesz społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą. Zbiórka na Fundusz Grunwaldzki przyniosła wyniki lepsze, niż się spodziewano. Grunwald bowiem przez długie lata niewoli narodowej był nie tylko wspomnieniem minionej chwały, ale zarazem budził wiarę w polityczne i narodowe odrodzenie, przez z górą pięć wieków był i pozostał symbolem słusznej walki przeciw przemocy, symbolem klęski idei podboju.

Rocznica grunwaldzka, przypadająca w pierwszym roku Milenium, obchodzona była przez społeczeństwo polskie niezwykle uroczystie. Z wielu obchodów i imprez zorganizowanych dla jej uczczenia omówimy w niniejszym sprawozdaniu tylko najważniejsze.

Dnia 26 czerwca 1960 r. Wolbórz (woj. łódzkie) obchodził 550 rocznicę wymarszu pod Grunwald zebranych w tej miejscowości polskich wojsk Władysława Jagiełły. W dniu tym odsłonięto pomnik upamiętniający to wydarzenie. Uroczystość w Wolborzu połączona była z inauguracją w woj. łódzkim obchodów Tysiąclecia. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz państwowych i partyjnych oraz ambasad Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD.

Największą imprezą zorganizowaną z okazji 550 rocznicy bitwy grunwaldzkiej był wielki zlot młodzieży polskiej zrzeszonej w Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Zrzeszeniu Studentów Polskich, Związku Harcerstwa Polskiego na historycznych polach w rejonie Ostródy, Iławy, Olsztyńska, Lidzbarka Welskiego. W zlocie tym wzięło udział ok. 3 tys. młodzieży. Zlot, poprzedzony przygotowaniem we wszystkich zakątkach Polski, wyzwoili wiele inicjatyw, rozwinął czyn zlotowy, w którego ramach zorganizowano liczne ciekawe imprezy masowe i wykonano wiele prac społecznych (np. budowa Wiejskiego Domu Kultury w miejscowości Frygnowo). W czasie trwania zlotu przeprowadzono liczne zajęcia szkoleniowe poświęcone Tysiącleciu Państwa Polskiego oraz historii Ziemi Zachodnich i Północnych, odbyło się wiele spotkań z działaczami społecznymi, państwowymi i ludnością miejscową.

Oficjalna inauguracja zlotu nastąpiła 6 lipca (uczestnicy zjeżdżali się pod Grunwald już od 1 lipca br.). Dzień ten był obchodzony przez młodzież jako „Dzień przyjaźni i pokoju”. Młodzież polska zebrana w obozach na Warmii dała wyraz uczuciom przyjaźni i jedności z młodzieżą całego świata, solidarności młodego pokolenia w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju. W dniu tym na tereny zlotowe przybyła delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) pod przewodnictwem Kurta Knoblocka, a w obozie centralnym w Mielnie otwarto wystawę poświęconą życiu i pracy krajów socjalistycznych.

W „Dzień Grunwaldu”, 15 lipca br. we wszystkich obozach zlotowych odbyły się okolicznościowe pogadanki i odczyty o przebiegu oraz historycznym znaczeniu bitwy grunwaldzkiej, uroczyste ogniska i apele, w których wzięły udział delegacje Komsomołu, Czechosłowackiego Związku Młodzieży i FDJ z NRD.

W tym samym dniu w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza miało miejsce uroczyste zsypanie do jednej urny ziemi pochodzącej ze 132 miejsc bitew żołnierzy i partyzantów polskich, którzy walczyli z naporem germańskim na przestrzeni lat 963—1945. Ziemia ta została pobrana z pól bitewnych w Polsce, ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Francji, spod Monte Cassino, Narwiku i Tobruku. Następnego dnia urnę złożono w muzeum na Polu Grunwaldu.

Dzień Grunwaldu obchodził bardzo uroczystie Kraków. Dnia 14 lipca br. odbyła się tam wspólna sesja WRN i Rady Narodowej m. Krakowa, w czasie której referat o znaczeniu grunwaldzkiego zwycięstwa dla potomności wygłosił prof. K. Piwarski. Na sarkofagu Władysława Jagiełły na Wawelu złożono wiązanek kwiatów. W godzinach popołudniowych na pl. Matejki, gdzie przed 50 laty stanął Pomnik Grunwaldu, odbył się wielki wiec mieszkańców Krakowa.

Na uroczystości grunwaldzkie przybyły liczne delegacje Polonii zagranicznej z wielu krajów. Dnia 16 lipca w auli Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie miało miejsce spotkanie ok. 400-osobowej grupy Polonii, w większości wykładowców języka polskiego w szkołach i wyższych uczelniach zachodniej Europy, USA, Kanady, i krajów Ameryki Południowej, ze społeczeństwem Warmii i Mazur. Goście interesowali się warunkami życia ludności polskiej na Warmii i Mazurach w czasach panowania niemieckiego oraz obecnymi osiągnięciami woj. olsztyńskiego w dziedzinie oświaty, kultury, rolnictwa i przemysłu. Przedstawiciele Polonii poinformowali, iż we wszystkich krajach, z których przybyli, działają komitety Tysiąclecia organizujące wiele imprez z tej okazji i gromadzące fundusze na budowę szkół w kraju. Wszyscy zabierający głos na spotkaniu rodacy z 17 krajów mówili o swojej łączności z krajem, wyrażając poparcie Polonii dla granicy na Odrze i Nysie, dla praw narodu polskiego do Ziemi Zachodnich i Północnych. Wyrazem uczuć Polaków z zagranicy, którzy zgromadzili się w Olsztynie, jest deklaracja, w której m. in. czytamy:

„Kłoniemy nisko głowy przed ziemią, która jest naszą wspólną rodzicielką, skrwawioną obficie milionowymi ofiarami całego narodu w jego bohaterskiej walce w 1410 roku z krzyżactwem i w 1945 roku z hitleryzmem...”

Popieramy Polskę i jej naród, działający w imię naczelnych swoich interesów państwowych i narodowych — wypowiadamy się za utrzymaniem i utrwaleniem pokoju światowego i za wszystkim, co ten pokój umacnia, a przeciwstawiamy się wszystkiemu, co mu zagraża...

Chylimy czoła przed trudem całego narodu, który dźwignął naszą ojczyznę z gruzów i zbuduje szczęśliwą przyszłość Polski.

Ślubujemy głosić prawdę o Polsce, której wielkie dokonania naocznie widzieliśmy, stwierdzając ich rozmiary i znaczenie dla dalszej pomyślności Polski”.

W tymże dniu, 16 lipca oddano do użytku szkołę — pomnik Tysiąclecia w Stębarku zbudowaną przez społeczeństwo Warmii i Mazur dla uczczenia rocznicy grunwaldzkiej. Otwarcia szkoły, która nazwana została imieniem Władysława Jagiełły, dokonał Marszałek Cz. Wycech.

Centralną uroczystością 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem była ogólnopolska manifestacja na polach grunwaldzkich w dniu 17 lipca br. W manifestacji udział wzięło ponad 200 tys. osób przybyłych z całego kraju i zagranicy.

Na miejsce manifestacji przybyli członkowie kierownictwa partii, stronnictw politycznych i najwyższych władz państwowych: Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, St. Jędrzychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, E. Ochab, A. Rapacki, M. Spychalski, A. Zawadzki, Cz. Wycech, St. Kulczyński, W. Jaroński, Z. Nowak, J. Tokarski.

Na uroczystość przybyła delegacja Rady Najwyższej ZSRR, delegacja rządowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, szefowie i *attachés* wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych oraz grupa Polonii z 17 krajów świata.

Przybyłych członków kierownictwa partii i rządu u podnóża schodów wiodących poprzez całe pole grunwaldzkie aż na szczyt Wzgórza Zwycięstwa powitali przedstawiciele społeczeństwa warmińsko-mazurskiego: St. Tomaszewski, I sekretarz KW PZPR w Olsztynie, oraz prof. M. Gotowiec, przewodniczący Prezydium WRN.

Uroczystość otworzyło przemówienie Przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego.

Mówca podkreślił historyczne znaczenie bitwy grunwaldzkiej, która stała się punktem zwrotnym w dziejach Polski i posiadała szczególne znaczenie dla ludów z nią sąsiadujących. Walka z Zakonem Krzyżackim toczyła się o rozstrzygnięcie losów Europy środkowowschodniej i na kilka wieków odsunęła groźbę zbrojnej napaści niemieckiej na Polskę.

W dalszym ciągu swego przemówienia A. Zawadzki mówił o tradycjach Grunwaldu inspirujących twórczość poetów, pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, o tradycjach, do których nawiązywały siły patriotyczne kształtujące pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej nowe podstawy społeczno-polityczne państwa polskiego.

Nawiązując do istnienia pewnych grup odwetowych w Niemczech zachodnich mówca stwierdził:

„Obchodzimy jednak tę rocznicę nie w duchu nienawiści do narodu niemieckiego, nie dla narodowej chępliwości. Czcimy pamięć zwycięzców spod Grunwaldu, aby dać wyraz ukochania dla naszej miłującej pokój ojczyzny ludowej, naszej gotowości oddania wszystkich sił, aby rosła jej siła i zamożność, jej znaczenie i powaga w świecie, aby kwitła jej socjalistyczna gospodarka i kultura”.

Po przemówieniu A. Zawadzki dokonał, przy dźwiękach fanfar, odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego wzniesionego przez całe społeczeństwo polskie.

Następnie przemawiali: Nikołaj Organow, zastępca Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, oraz Julius Diuris, minister finansów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Z kolei głos zabrał Władysław Gomułka. Mówiąc o przemianach, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej Polski w wyniku budowy przez nią ustroju socjalistycznego, stwierdził:

„O tym, jak głęboki, twórczy i pokojowy wpływ wywiera socjalizm na losy narodów, świadczą przełomowe zmiany, jakie dokonały się w położeniu naszego kraju.

Od chwili, gdy Polska i sąsiadujące z nią kraje weszły na drogę socjalizmu, wszystkie nasze dawniej płonące granice stały się granicami przyjaźni i dobrosąsiedzkiej, braterskiej współpracy.

Granicą trwałej przyjaźni stała się po raz pierwszy w historii naszego kraju również granica polsko-niemiecka.

Po drugiej stronie Odry i Nysy na gruzach hitlerowskiego faszystowskiego rozwinęło się socjalistyczne państwo niemieckiego ludu pracującego — Niemiecka Republika Demokratyczna.

W przeszłości mawiał nasz lud: „Jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. Przysłowie to zrodziło się z doświadczeń wielu stuleci, w ciągu których Niemcy pod rządami feudałów, junkrów i kapitalistów wychowywane w duchu wojny i militarystyki niosły polskim ziemiom zniszczenie i niedolę.

Doświadczenia kilkunastu lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowodzą, że może być inaczej, że między narodem polskim i niemieckim mogą istnieć i rozwijać się stosunki przyjaźni, braterstwa i owocnej współpracy.

Stare przysłowia nie pasują już do nowych czasów.

Niemiecka Republika Demokratyczna wyrwała u siebie korzenie imperia- lizmu i militarystyki, uznała granice na Odrze i Nysie i wychowuje naród nie-

miecki i jego młode pokolenie w duchu internacjonalizmu i umiłowania pokoju. Dziś na spotkaniach i manifestacjach przedstawiciele narodów Polski i NRD rozbrzmiewa hasło „Freundschaft” — przyjaźń — wyraz wspólnoty naszych celów, dążeń i interesów.

Socjalizm zasypuje przepaści wzajemnej wrogości i waśni między narodami, wykopane przez stulecia panowania klas posiadających. Socjalizm sprawił, że dziś na polach jednej z największych bitew z niemieckimi najeźdźcami mówimy o rosnącej przyjaźni między narodem polskim i niemieckim”.

Po przemówieniu Wł. Gomułki zebrana na Wzgórzu Zwycięstwa 30-tysięczna rzesza młodzieży, uczestnicząca w Zlocie Grunwaldzkim, złożyła uroczyste ślubowanie.

Uroczystość zamknęła wielka parada lotnictwa wojskowego.

Po południu na wielu estradach odbyły się barwne widowiska z udziałem najlepszych chórów, zespołów orkiestralnych i tanecznych z różnych stron Polski.

Uroczystości grunwaldzkie 1960 r. zmobilizowały, podobnie jak w r. 1910, najszersze rzesze społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą do uczczenia tego wielkiego faktu historycznego. 550 rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego obchodziliśmy jednak nie po to, by rozbudzać nienawiść do narodu niemieckiego. Radosne wspomnienia tego faktu nie wypływa z ujarzmienia innego narodu, ale jest uświadomieniem sobie, że w dniu 15 lipca 1410 r. Polska ocaliła prawo do życia własne i innych ludów, że wojna lat 1409—1411 była wojną sprawiedliwą.

Władysław Tomaszewski

GRANICA NA ODRZE I NYSIE W OPINII ZACHODNIEJ

W zakończeniu omówienia głosów zachodniej opinii publicznej na temat granicy na Odrze i Nysie¹ przytoczono wypowiedź przewodniczącego BdV Hansa Krügera, który w tym wyjątkowym wypadku z całą szczerością stwierdził, że 1959 r. był dla podległych mu organizacji rewizjonistycznych rokiem rozczarowań, depresji i klęsk. Powodem tej depresji okazuje się nie tylko zdecydowana postawa Polski i wszystkich państw socjalistycznych na czele ze Związkiem Radzieckim, którego premier przy licznych okazjach dobitnie i niedwuznacznie określa definitywny charakter granicy na Odrze i Nysie. Rewizjoniści zachodnioniemieccy są zaniepokojeni opinią społeczną świata zachodniego w powyższej sprawie. Budzą ich niepokój zmieniające się nastroje tej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego, za której przedstawicieleli się uważają.

W kilka dni po oświadczeniu Hansa Krügera ze strony kół rewizjonistycznych ujawniono dalsze szczegóły, rzucające światło na poglądy przesiedleńców w sprawie miejsc ich byłego zamieszkania. Nie są to stwierdzenia nowe ani rewelacyjne. Znaczenie ich polega jednak na tym, iż pochodzą one ze źródeł, które zgodnie ze swymi założeniami niechętnie ujawniają całą prawdę.

Ostdeutsche Akademie w Lüneburgu, będąca jedną z placówek Ostforschung, urządza systematycznie kilkudniowe szkolenia z zakresu problematyki rewizjonistycznej. Pięciodniowym kursem zainaugurowano również rok bieżący. W dniach od 1 do 5 stycznia br. przeprowadzono tam szkolenie grup młodzieży przesiedleńczej. Nie byłoby w tym nic szczególnego wobec tego rodzaju akcji stosowanych nagminnie przez organizacje rewizjonistyczne, gdyby nie podsumowanie wyników kursu. Sprawozdawca z rzadko w tym środowisku spotykaną szczerością stwierdza, że:

¹ J. Sobczak, Opinie w sprawie granicy na Odrze i Nysie wypowiedziane na Zachodzie w drugiej połowie 1959 r. „Przegląd Zachodni” 1/1960, s. 146—152.